

cie. Interesującym zabiegiem byłoby odwrócenie dotychczasowej perspektywy badawczej i spojrzenie na działalność polityczną, gospodarczą i kulturalną kanclerza właśnie przez pryzmat jego dworu i ludzi z nim związanych.

Przytoczone powyżej trudności źródłowe i metodologiczne uniemożliwiają (naszym zdaniem) na obecnym etapie badań napisanie pełnej, wnikliwej biografii Jana Zamoyskiego. Jednocześnie zachęcają do kontynuowania dalszych, szczegółowych studiów, które pozwolą ukazać go w zupełnie innym świetle i przyniosą nauce dużo więcej korzyści, aniżeli kolejne, jałowe apologie tej skomplikowanej i niejednoznacznej postaci.

KAZIMIERZ MALISZEWSKI
Uniwersytet Mikołaja Kopernika
Instytut Historii i Archiwistyki

Najnowsza polska książka o narodzinach wolnomularstwa spekulatywnego w Anglii na początku XVIII w. Kilka uwag i refleksji

W okresie Oświecenia pojawiła się na gruncie angielskim organizacja, wokół której narosło wiele nieporozumień, a nawet legend, które przeszły nie tylko do opinii publicznej, lecz także do literatury naukowej. Od XVIII w. masoneria, bo o niej mowa, stała się jedną z najciekawszych instytucji europejskich i amerykańskich. Mało któremu zagadnieniu badawczemu towarzyszyło tyle nieporozumień, domysłów i podejrzeń, pozbawionych często jakiegokolwiek podstawy rzeczowej. Przeciwno masonom publikowano setki druków ulotnych, w których oskarżano ich o wszelkie przestępstwa z kontaktami piekielnymi włącznie. W świadomości ludowej utrwalił się niemal do dziś istniejący obraz „farmazona”, człowieka innego od „normalnych”, przeciętnych ludzi. Co więcej, negatywny stereotyp masona jako wroga władzy, Kościoła i społeczeństwa wszedł do arsenału argumentów, którymi posługiwały się (czasami nadal się posługują) ugrupowania prawicowe. Temu wszystkiemu towarzyszyła i — co trzeba z żalem zauważyć — towarzyszy aż po nasze czasy uboga wiedza o masonerii w opinii publicznej, składająca się z różnych sloganów i stereotypów. Jest to tym bardziej paradoksalne, że literatura naukowa dotycząca wolnomularstwa jest bardzo bogata. Już po II wojnie światowej do badań nad masonerią włączyli się historycy zawodowi w wielu krajach europejskich, wnosząc nowe spojrzenie. Natomiast w ostatnich dwóch dziesięcioleciach nową jakością w badaniach nad religijnymi, estetycznymi, społecznymi, a także politycznymi aspektami tej instytucji w róż-

nych krajach i obszarach cywilizacyjnych wnieśli badacze amerykańscy, zwłaszcza Stephen C. Bullcock i Margaret C. Jacob.

W ten nurt nowoczesnych badań nad masonerią włączył się także ceniony polski historyk Tadeusz Cegielski — znawca historii nowożytnej oraz historii idei, a równocześnie wolnomularz (obecnie Wielki Mistrz Honorowy oraz Wielki Namiestnik, pełniący też od 1992 r. funkcję redaktora naczelnego poświęconego wolnomularstwu czasopisma „Ars Regia”), który opublikował swe najnowsze dzieło o narodzinach masonerii spekulatywnej w Anglii na początku XVIII w.¹ Należy zauważyć, że dzieło to wyrosło z bogatego doświadczenia badawczego autora, dotyczącego problematyki masonerii i nauk tajemnych (alchemii, kabały, magii) — dyscyplin, które odegrały wciąż mało dziś docenianą rolę w rozwoju nowożytnej myśli europejskiej². Najnowsza książka Cegielskiego dowodzi, że także nowocześnie pojęta historia kultury i idei, w obrębie której mieszczą się także badania nad wolnomularstwem, ma — podobnie jak inne nauki humanistyczne — charakter wiedzy progresywnej, narastającej wraz z latami pracy uczonego.

Konstrukcja pracy jest przejrzysta. Całe kompendium (liczące 701 stron) składa się z trzech zasadniczych części. Pierwszą z nich („Geneza”, s. 3–290) tworzy faktycznie opracowanie pt. „Księga Konstytucji Jamesa Andersona i początki masonerii spekulatywnej (1717–1738)”. Część II, „Fundamenty” (s. 291–482), to dwujęzyczna edycja (po angielsku i po polsku) „The Constitutions of the Free-Masons (Konstytucja Wolnych Mularzy)”. Część III, „Komentarze” (s. 483–623) składa się z wyjaśnień historycznych dotyczących wszystkich rozdziałów „Księgi Konstytucji”.

Książkę dopełniają: obszernie streszczenie w języku angielskim pt. „The Book of Constitutions by James Anderson and the Beginnings of the Speculative Freemasonry (1717–1738)” (s. 625–646), którego dokonała Anna Karol, spis ilustracji obejmujący 27 pozycji, bibliografię cytowanych źródeł i opracowań oraz indeksy postaci i osób wymienionych w tekście. W *meritum* zagadnienia wprowadza przedmowa autora (s. XIII — XXXIII).

Pierwsza część omawianej książki stanowi nie tylko wprowadzenie do edycji źródła poprzez dokonanie jego krytyki zewnętrznej i wewnętrznej, ale w istocie rzeczy jest ciekawie napisaną monografią początków wieloaspektowego fenomenu jakim było — i pozostaje do dzisiaj — nowoczesne wolnomularstwo, zwane spekulatywnym. Autor bardzo szczegółowo i wnikliwie przedstawił genezę oraz splot różnorodnych przyczyn i okoliczności, które doprowadziły do powstania Wielkiej Loży Londynu w 1717 r., przedstawia-

¹ T. Cegielski, *Księga Konstytucji 1723 roku i początki wolnomularstwa spekulatywnego w Anglii. Geneza — fundamenty — komentarze*, reprodukcję wydania „Konstytucji Wolnych Mularzy” Jamesa Andersona z 1723 r. wraz z przekładem z języka oryginału do druku podał, przypisami i komentarzami opatrzył T. Cegielski, Warszawa 2011.

² Cf. idem, *Sekrety masonów. Pierwszy stopień wtajemniczenia*, Warszawa 1992 oraz idem „*Ordo ex Chao*” *Wolnomularstwo i światopoglądowe kryzysy XVII i XVIII wieku*, t. I: „*Oświeceni Różokrzyżowców*” i *początki masonerii spekulatywnej 1614–1738*, Warszawa 1994 (jest to rozprawa habilitacyjna autora). Ponadto opublikował on wiele ważnych artykułów na ten temat w czasopismach polskich i zagranicznych.

jąc równocześnie ludzi, którzy tworzyli organizacyjne i ideowe podstawy tej nowej instytucji. Cegielski zastrzega się jednak, że wydana przez niego Konstytucja The Premier Grand Lodge wraz z monografią i komentarzami nie rości sobie pretensji do wyczerpania zagadnienia szeroko rozumianej genezy całego ruchu wolnomularstwa spekulatywnego. Mimo skromności autora uważam, że jego praca wnosi wiele nowych elementów do naszej wiedzy, rzuca też nowe spojrzenie na znane skądinąd fakty i próbuje je na nowo interpretować w świetle najnowszej literatury, głównie anglosaskiej. Bardzo ciekawie zostały np. przedstawione sylwetki tak głównych (John Theophilus Desaguliers (1683–1744) i sam autor „Konstytucji” James Anderson (1679–1739)), jak drugoplanowych „ojców” założycieli Wielkiej Łoży, której początki sięgają w głąb XVII stulecia. Nie przypadkiem też XVII w. i słynna *Glorious Revolution* w Anglii w 1688 r., a także początki Oświecenia stały się naturalnym historycznym tłem dla wydarzeń pierwszych dekad następnego stulecia.

Nowe ustalenia przynosi piąty rozdział pracy pt. „Od Andersona do Ramsay’a: problemy recepcji Księgi Konstytucji”, w którym ukazany został cały proces krążenia idei w Europie (w tym rola tzw. Rzeczypospolitej literackiej) i sposób, w jaki tworzyły się np. załóżki masonerii we Francji, dzięki licznie przybywającym tam emigrantom politycznym z Wielkiej Brytanii. Poprzez przedstawienie postaci szkockiego emigranta Andrew Ramsay’a i analizie jego słynnej „Mowy” z 1737 r. autor ukazał, jak ukształtował się cały nowy ruch wolnomularstwa spekulatywnego na gruncie francuskim. Przy okazji, w krótkim podrozdziale, została podjęta próba charakterystyki początków działalności masonerii w Polsce i specyfiki rodzimej recepcji „Konstytucji” Andersona, która — *notabene* — nastąpiła dość późno, bo w latach 1780–1781 i miała krótkotrwały żywot. Stało się tak, zdaniem Cegielskiego, z powodu długotrwałej dominacji w przedrozbiorowej Rzeczypospolitej innej niż angielska wersja ruchu wolnomularskiego. Przyjęta w Polsce akcentowała głównie program uczestnictwa w życiu publicznym i służbie reformującego się państwa, a więc zasady z gruntu obce duchowi masonerii angielskiej.

Zainteresował mnie szczególnie ostatni, szósty rozdział pracy noszący tytuł „Skąd przybywamy? Kim jesteśmy?”, zawierający rozważania na temat kluczowych dla tematu całej książki zagadnień „spekulatywności” oraz „regularności” osiemnastowiecznego wolnomularstwa. W całej pełni zgadzam się z autorem, „iż masoneria nowego typu wywodzi się ze wspólnego nowożytnego pnia kulturowego wraz z akademiami nauk, klubami towarzyskimi, organizacjami samopomocy czy salonami literackimi” (s. XXIX). Szerzej do tego zagadnienia wrócimy w dalszym toku rozważań.

Wreszcie w zakończeniu pierwszej części pracy autor zarysował problemy i perspektywy badawcze stojące przed kolejnymi uczonymi, pragnącymi poznać głębiej genezę i początki działalności masonerii spekulatywnej. Nowy standard metodologiczny stworzyły najnowsze publikacje dwojga wspomnianych wyżej historyków amerykańskich, które w istotny sposób wpłynęły także na badania masonologiczne prowadzone przez badaczy europejskich.

Jakość swojego warsztatu badawczego Cegielski pokazuje w drugiej części pracy, zawierającej edycję źródłową „The Constitutions of the Free-Masons” („Konstytucji Wolnych Mularzy”), obejmującą dwie zasadnicze części: narracyjną („Historia”) i normatywną („Statuty”, „Przepisy generalne”) oraz „Pieśni”. Lekturę ułatwia fakt, że każdej

kolumnie oryginalnego druku z 1723 r. umieszczonej na stronie parzystej przypisano odpowiednio kolumnę przekładu polskiego na stronie nieparzystej. W ten sposób paginacja wersji polskiej odpowiada paginacji oryginału, co ułatwia jej cytowanie.

Największy jednak wysiłek autora (i wydawcy) widoczny jest w trzeciej części pracy, zawierającej komentarze historyczne do wszystkich rozdziałów „Księgi Konstytucji”. Cegielski wykazał się tu szeroką erudycją w obszarze nie tylko historii idei (w znaczeniu jakie przypisał jej amerykański filozof i historyk Artur O. Lovejoy), lecz także w zakresie znajomości Biblii, dokonując bardzo wnikliwej jej egzegezy. Zgadzam się z autorem, że to właśnie „Księga Konstytucji” odgrywała szczególną rolę w kulturze brytyjskiej czasów nowożytnych jako nie tylko religijny, ale i kulturowy fundament epoki sięgającej także do czasów życia Andersona, który szeroko czerpał zawarte w niej treści tworząc swe „Konstytucje”. Cegielski wyjaśnia i komentuje wiele pojęć, nazwisk i faktów koniecznych dla zrozumienia źródła. Jak sam podkreśla we wstępie, „dotyczy to również postaci zarówno mitologicznych, jak i historycznych, zwłaszcza biograficznych uczonych i artystów, których nazwiska trudno znaleźć nawet w specjalistycznych wydawnictwach” (s. XXII). Z uznaniem trzeba przyjąć, że Cegielski starał się analizować wiedzę i poglądy Andersona przede wszystkim na socjokulturowym tle życia kulturalnego i umysłowego Anglii pierwszych dekad XVIII w. W rezultacie uzyskaliśmy nowoczesną, całościową prezentację cennego źródła historycznego, jakim są „Konstytucje Andersonowskie” z 1723 r., obecne dotąd w rodzimym obiegu naukowym jedynie w ograniczonym zakresie.

Po tych ogólnych uwagach, dotyczących struktury treści omawianego dzieła, chciałbym poruszyć kilka wątków i zagadnień wybranych z całego bogactwa zawartych w nim treści, które wydają mi się dyskusyjne.

Niewątpliwie problemem wciąż otwartym pozostaje kwestia relacji pomiędzy masonerią a Oświeceniem. Łoże wolnomularskie, przeniesione dość szybko na kontynent europejski, rozwijały się dynamicznie mimo prześladowań i utrudnień. Ogarniały całe obszary, najpierw w Europie Zachodniej, lokując się nie tylko w stolicach, rezydencjach książęcych, lecz także w miastach portowych, a nawet w małych ośrodkach miejskich. Specyficzny i wyjątkowy charakter tej organizacji powodował, że zainteresowanie nią ze strony tzw. opinii publicznej było od początku bardzo duże. Niektórzy upatrywali w niej siłę sprawczą rewolucji francuskiej 1789 r. i poprzedników jakobinizmu, a także ruch destrukcyjny, skierowany w ogóle przeciwko istniejącemu porządkowi społecznemu. Inni badacze widzieli w ruchu wolnomularskim „straż przednią” europejskiego Oświecenia, jeszcze inni wskazywali na jej samodzielność. Np. Rudolf Vierhaus w obszernej rozprawie, analizując problem stosunku między masonerią a Oświeceniem, wskazywał na liczne punkty styczne, lecz także na istotne różnice. Jego zdaniem loże były przede wszystkim nosicielami wiedzy uniwersalnej³. Natomiast Cegielski w swoich wcześniejszych wypowiedziach zaproponował jeszcze inny punkt widzenia, traktując Sztukę Królewską jako wielokierunkową reakcję światopoglądową na występujące w Europie

³ R. Vierhaus, *Aufklärung und Freimaurerei in Deutschland*, [w:] *Freimaurer und Geheimbünde im 18. Jahrhundert in Mitteleuropa*, red. H. Reinalten, Frankfurt am Main 1983, s. 115–139.

doby Oświecenia kryzysy społeczne i związane z nią kryzysy wartości⁴. Aby odpowiedzieć na pytanie o miejsce masonerii w strukturze myślowej i organizacyjnej Oświecenia, trzeba odpowiedzieć na pytanie, czym było Oświecenie. Dawne wyobrażenia o tej epoce jako ruchu jednolitym, zmierzającym do zbudowania nowego ładu opartego o Rozum i gwarantującego polityczną i ideową emancypację mieszczaństwa, reprezentowane z takim powodzeniem przez historiografię niemiecką, zaczynają budzić sprzeciw badaczy. W świetle nowszych badań Oświecenie jawi się jako ruch mocno zróżnicowany nie tylko pod względem terytorialnym, ale także w zakresie zamierzeń i programów. Amerykański historyk Carl L. Becker w pracy „The Heavenly City of the Eighteenth Century Philosophers” (polski przekład: „Państwo Boże osiemnastowiecznych filozofów”, Poznań 1955) kwestionuje obojętność religijną wieku Rozumu i twierdzi, że cały wysiłek intelektualny filozofów XVIII stulecia poszedł w kierunku nowoczesnego uzasadnienia „Państwa Bożego na ziemi”. W podobnym kierunku idą rozważania Ewy Bieńkowskiej, wskazującej na fakt, że „reinterpretacja chrześcijaństwa jest odczuwana jako warunek jego żywej obecności, nie tylko w Kościołach, lecz i poza nimi, w tkance kultury”⁵. Nie ma więc jednolitego Oświecenia, a sprawę komplikuje też fakt, że nie ma jednolitej masonerii.

Warto zwrócić uwagę na to, że masoneria narodziła się akurat w Londynie, osiemnastowiecznej światowej metropolii (w ciągu tego stulecia liczba jego mieszkańców wzrosła z 500 tys. do 1 mln), gdzie niezwykle bujnie rozwijało się życie społeczne i kulturalne, rodziły się i ścierały nowe koncepcje, idee i prądy umysłowe, które określamy mianem angielskiego Oświecenia. Nie przypadkiem właśnie w tym mieście pojawiły się w XVIII stuleciu różnorodne — formalne i nieformalne — instytucje oraz środki tworzenia i przekazywania kultury oraz formy komunikacji społecznej i kształtowania się społeczeństwa⁶. Londyńczycy, pochodzący zarówno z kręgu kultury tzw. wysokiej, jak popularnej, charakteryzowali się dużą towarzyskością. Jej potrzebę zaspokajali m.in. w ramach takich instytucji jak Royal Society (od 1662 r.), kawiarnie, kluby czy tawerny. Także londyńskie loże masońskie stanowiły ośrodki komunikacji społecznej, skupiającej przedstawicieli nie tylko londyńskiej arystokracji, lecz także mieszczan⁷. Zgadzam się

⁴ T. Cegielski, „Ordo in Chao”. *Wolnomularstwo wobec kryzysów doby Oświecenia*, [w:] „Ars Regia”, t. I, 1992, s. 7–24.

⁵ E. Bieńkowska, *Oświecenie — pomiędzy świętym a świeckim*, „Znak”, nr 451, 1992, s. 25.

⁶ Z obszernej literatury przedmiotu cf. opracowania polskie: J. Wojtowicz, *Miasto europejskie w epoce Oświecenia i rewolucji francuskiej*, Warszawa 1972, s. 215–302 oraz K. Maliszewski, *Kawiarnie i kluby londyńskie w epoce Oświecenia jako ośrodki integracji i komunikacji społecznej*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici, Historia”, XX, Nauki Humanistyczno-Społeczne, z. 158: *Studia z historii nowożytnej ofiarowane profesorowi Jerzemu Wojtowiczowi*, Toruń 1985, s. 75–95, idem, *Londyński „Spectator” jako wzorzec czasopisma moralno-obyczajowego w epoce oświecenia*, „Czasy Nowożytne”, t. XXIV, 2011, s. 117–132 oraz ogólnie U. Im Hof, *Das Gesellige Jahrhundert. Gesellschaft und Gesellschaften im Zeitalter der Aufklärung*, München 1982; idem, *Europa Oświecenia*, Warszawa 1985, rozdz. 4, s. 83–120. Vide też najnowszą pracę P. Napierają, *Światowa metropolia. Życie codzienne w osiemnastowiecznym Londynie*, Gdynia 2010.

⁷ Na temat masonerii angielskiej w kontekście europejskim istnieje obszerna literatura. Spośród polskich opracowań warto wymienić: J. Wojtowicz, *Wolnomularstwo europejskie w epoce Oświe-*

z opinią autora recenzowanej pracy, że ta atmosfera życia umysłowego i kulturalnego Londynu XVIII stulecia miała wpływ na bujny rozwój angielskiej masonerii, a jej geneza w jakimś stopniu wiąże się też z działalnością klubów londyńskich.

Równocześnie należy podkreślić, że masoneria stworzyła własny system komunikacji, przebiegający „poziomo”, tj. w obrębie loży, między lożami, a także między członkami różnych loż. Wolnomularstwo dysponowało wyjątkowymi możliwościami w zakresie nawiązywania kontaktów w skali międzynarodowej. Bracia „wolnomularze” podejmowali podróże o charakterze „szkoleniowym”, spotykali się na kongresach i zjazdach, utrzymywali między sobą całymi latami ożywioną korespondencję⁸. Ciekawy problem „języka masońskiego” podjął Jerzy Wojtowitz wykazując, że masoni posługiwali się specjalnym kodem, a komunikacja między nimi oparta była na ściślejszej „wspólnocie znaczeniowej” łączącej „nadawcę” i „odbiorcę”. Język masoński był niesłychanie bogaty w alegorie i nasycony pojęciami, terminami i wyrażeniami, które trzeba było poznać, aby móc się nim posługiwać. Aparat pojęciowy tego języka tworzyła symbolika chaldejska, judaistyczna i chrześcijańska oraz słownictwo z dziedziny alchemii, kabalistyki i astrologii. Język „dla wtajemniczonych” integrował określoną grupę ludzi — wolnomularzy, wyróżniał ją, izolował, dawał poczucie odrębności, zarazem stwarzał możliwość porozumienia się w obrębie „wtajemniczonych” i pozwalał na zachowanie „tajemnicy”⁹.

Kolejny ważny a zarazem złożony i trudny problem to relacje pomiędzy masonerią a chrześcijaństwem. Należy zauważyć, że w Anglii w ciągu XVIII w. obok postaw deistycznych, w coraz szerszych kręgach duchownych i świeckich ludzi oświeconych wykrystalizowały się poglądy religijne, które we współczesnej literaturze określa się mianem latitudynaryzmu (od łacińskiego *latitudo* — szerokość, rozpiętość). Poglądy te kładły nacisk na szerokość zapatrywań w materiałach religijnych i wielość dróg zbawienia, traktując jako drugorzędne przyjęte wyznanie czy Kościół. Skłaniały też one do podkreślania tego, co łączy a nie tego, co dzieli poszczególne wyznania. W tym miejscu zwróciłbym uwagę na specyfikę brytyjskiego Oświecenia, a mianowicie na fakt, że był to na Wyspach (w tym w Londynie) okres nie tylko racjonalnego sceptycyzmu (jak w Oświeceniu francuskim), ale również religijnego pietyzmu i ewangelicyzmu. Te dwa nurty — ewangelicka nauka o miłosierdziu i dobrych uczynkach oraz świecka (bądź teistyczna) filozofia współczucia i życzliwości — złożyły się na ów szczególny etos panujący w Anglii w trudnym okresie wczesnej industrializacji i nowych zagrożeń, związa-

enia, [w:] *Europa i świat w epoce oświeconego absolutyzmu*, pod red. J. Staszewskiego, Warszawa 1991, s. 134–166, 431–432 oraz J. Wojtowitz, *Masoneria — wielka niewiadoma? Studium z dziejów tzw. tajnych towarzystw w Europie nowożytnej (XVIII–XX w.)*, Toruń 1992.

⁸ Cf. K. Maliszewski, *Komunikacja społeczna epoki nowożytnej — stan i perspektywy badań*, [w:] idem, *Komunikacja społeczna w kulturze staropolskiej*, Toruń 2001, s. 16.

⁹ J. Wojtowitz, *Bemerkungen zur Erforschung der freimaureischen Ideologie*, [w:] *Kulturbeziehungen in Mittel — und Osteuropa in 18. und 19. Jahrhundert. Festschrift für Heinz Ischeryt zum 65. Geburtstag*, red. V. W. Kessler, H. Rietz, G. Robel, Berlin 1982, s. 129–144; J. Wojtowitz, *O badaniu ideologii wolnomularskiej. Postulaty — uwagi — próby*, „Przegląd Humanistyczny”, t. XXVI, 1982, nr 10 (205), s. 1–16.

nych z rewolucją agrarną i przemysłową¹⁰. Zgadzam się z Cegielskim, że to właśnie latitudynaryzm i synkretyzm religijny znalazł swój dobitny wyraz organizacyjny w ruchu wolnomularskim. Masoneria spekulatywna miała charakter jakby świeckiego zakonu. Ta pierwotnie typowa instytucja angielska, została później przeniesiona na kontynent europejski oraz do Ameryki Północnej. Gdy ruch wolnomularski wyszedł poza Anglię, rozpadł się na wiele rytów i systemów wtajemniczeń, z dużą elastycznością traktujących konfesje chrześcijańskie i pozachrześcijańskie, a także filozofie ezoteryczno — okultyistyczne. Sam Anderson w swych „Konstytucjach” z 1723 r. (uzupełnionych w roku 1738) proponował etyczną „religię Noego”. Jej przyjęcie miało być pierwszym obowiązkiem „prawdziwych Noachitów”, za których uznano właśnie masonów. Należy jednak zauważyć, że tak w Konstytucji, jak w „Artykułach religii Noego” brakuje odniesień do konkretnej istoty boskiej. O postaci Chrystusa Anderson pisze jedynie w taki oto lakoniczny sposób, że za panowania Augusta Cezara „narodził się Mesjasz Boga, Wielki Architekt Kościoła”¹¹. Mimo zawartego w „Andersonowskiej Biblii” zakazu bycia osobą niewierzącą, nie ma zapisów odnoszących się do istoty wiary. Nie znajdujemy też tam poruszonej w jakikolwiek sposób kwestii dotyczącej osoby boskiej, będącej podmiotem wiary.

Tu dochodzimy do jednej z najważniejszych przyczyn wrogiego ustosunkowania się Kościoła katolickiego wobec masonerii, która dwukrotnie, w latach 1738 i 1751, została potępiona przez papieży. Podstawą wiary katolickiej jest przyjęcie wizji Boga jako wiecznego, niezmiennego, wszechmocnego, sprawiedliwego i dobrego. Wyznanie jedyności Boga determinuje całą teologię katolicką. W świetle nauki Kościoła nie ma możliwości rozpatrywania świata poza kontekstem Boga. Wielki mistrz Wielkiego Wschodu Italii Giuliano Di Bernardo w sposób bardzo wyraźny dostrzegał dystans, dzielący myślenie masońskie zarówno od idei osobowego Boga, jak od prawdy o zbawieniu człowieka, stwierdzając m.in., że „dla chrześcijan Bóg jest faktycznie rzeczywistością osobową. To On proponuje człowiekowi swój plan zbawienia, a od człowieka zależy przyjęcie go lub odrzucenie. Inaczej jest w przypadku koncepcji masońskich, które nie zawierają wymogu nawiązywania osobistych więzi z transcendentnym [...] Idea masońskiej doskonałości wiąże się jedynie z ideałem poprawy człowieka z punktu widzenia zasadniczo etycznego [...] i w sposób ograniczony do własnych, ludzkich możliwości”¹². Jak zatem widać, relacja pomiędzy chrześcijaństwem a masonerią jest zagadnieniem złożonym

¹⁰ O specyfice brytyjskiego oświecenia cf. ciekawe uwagi: G. Himmelfarb, *Ubóstwo a dwa Oświecenia*, [w:] *Oświecenie dzisiaj. Rozmowy w Castel Gandolfo*, przygotował i przedmową opatrzył K. Michalski, Kraków 1999, s. 140–174.

¹¹ J. Anderson, *Konstytucje*, [w:] op. rec., s. 24–25. Jak twierdzi T. Cegielski w swym komentarzu „być może »ekumeniczna strategia« Andersona–teologa, kierującego tekst »Historii« wolnomularstwa do przedstawicieli skłóconych grup religijnych i Kościołów, nakazała przedstawienie Jezusa Chrystusa jako Mesjasza i twórcę uniwersalnej wspólnoty chrześcijańskiej” (T. Cegielski, *Komentarze*, op. rec., s. 561).

¹² G. Di Bernardo, *Filosofia della massoneria*, Venezia 1987, s. 57; vide też odredakcyjny, zamieszczony w jezuickim czasopiśmie „La Civiltà Cattolica” z 2 listopada 1991, tłumaczenie polskie: *Kościół a masoneria dziś*, przeł. S. Frankiewicz, „Więź” t. XXV, nr 5 (403), maj 1992, s. 42–50.

i trudnym, by ograniczyć ją tylko do zbyt uproszczonych sądów i uogólnień, które niejednokrotnie formułowane są po obu stronach.

Zmierzając do uwag końcowych chciałbym stwierdzić, że najnowsza książka Tadeusza Cegielskiego stanowi w istocie rzeczy kompendium wiedzy o narodzinach wolnomularstwa spekulatywnego w Anglii początku XVIII w. wraz z edycją oryginalnego źródła — „Konstytucji Wolnych Mularzy” Jamesa Andersona. Autor i wydawca w jednej osobie niejako dokonał w nim podsumowania swoich dotychczasowych badań w tym zakresie, tworząc nowoczesne dzieło oparte nie tylko na bogatym materiale źródłowym, lecz także na najnowszej literaturze przedmiotu, głównie angielskiej i amerykańskiej. Widać wielką erudycję Cegielskiego, łączącego naukowe kompetencje uczonego–historyka z praktyczną znajomością Sztuki Królewskiej. Jego praca została napisana w sposób bezstronny i obiektywny, zgodnie z zasadą *sine ira et studio*. Na podkreślenie zasługuje też fakt, że dzieło to nie tylko przynosi szeroką wiedzę o początkach masonerii spekulatywnej, lecz także inspiruje do dalszych badań i dyskusji. Podzielam opinię autora, że przyszłe badania dziejów masonów winny być prowadzone w sposób interdyscyplinarny, z uwzględnieniem rezultatów badań takich dziedzin, jak: antropologia kulturowa, religioznawstwo, socjologia, psychologia społeczna czy nawet politologia. Należy rzeczywiście traktować Sztukę Królewską jako fenomen kulturowy, obecny w życiu tak codziennym, jak świątecznym elit europejskich w czasach Oświecenia i później. Autor wielokrotnie przywołuje w swej pracy postać wybitnego badacza wolnomularstwa Ludwika Hassa (zmarłego w 2008 r.), którego uznaje za klasyka w tej dziedzinie, cytując jego podstawową i pionierską zarazem na gruncie polskim książkę pt. „Sekta farmazonii warszawskiej Pierwsze stulecie wolnomularstwa w Warszawie (1721–1821)” (Warszawa 1980), która jego zdaniem zachowuje do dziś aktualność, ponieważ rekonstruuje obraz grupowych i personalnych powiązań elit wolnomularskich w kontekście wydarzeń politycznych w Polsce w XVIII w. Sam Cegielski podkreśla, że w podjętej przez siebie pracy o wolnomularzach londyńskich postawił sobie cel równie skromny jak ten, który przyświecał Hassowi w odniesieniu do masonów polskich w tymże stuleciu. Nie bawiąc się w nadmierną kokieterię chciałbym jednak zauważyć, że recenzowana praca stanowi istotny krok w badaniach nie tylko nad masonerią angielską, ale też wolnomularstwem europejskim doby Oświecenia. W tym miejscu warto przypomnieć, że szerokie badania nad masonerią w kontekście europejskim w „epoce Świąteł” prowadził toruński historyk Jerzy Wojtowicz (1924–1996), skupiający się głównie na masonerii francuskiej i niemieckiej na podstawie źródeł pochodzących przede wszystkim z tych krajów. Opublikował na ten temat wiele prac zarówno w Polsce, jak za granicą (por. jego prace cytowane przeze mnie powyżej).

Omawiane dzieło Tadeusza Cegielskiego, stanowiące właściwie połączenie monografii z edycją źródłową, opracowane zostało z wielkim kunsztem i maestrią oraz prawdziwym talentem literackim. Książka, napisana z prawdziwą pasją badawczą, może zainteresować nie tylko naukowców–masonologów, lecz także szersze kręgi czytelników. Może być też przydatna dla studentów i doktorów badających dzieje kultury nowożytnej.